SOBOTA dnia 6. Marca 1819. (Nro 128.)

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Prenumerata w Warszawie kosztuje na Kwartał Zł: 10. po Województwach z Pocztą na Kwartał Zł: 15.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

ROSSJA.

z Peterzburga dnia 2 Lutego.

Chociaż smutek po stracie najukochańszej Siostry Najlepszego z Monarchów, Najmiłościwszego Pana naszego Cesarza JMci Alexandra, okrył stolicę tutejszą powszechną żałobą, i zamknął wszystkie teatra i miejsca zabaw publicznych; słychać jednak, że ostatnie dni karnawału będą poświęcone niewinnym zabawom ludu, to jest góry z lodu będą miały miejsce, a nawet i reprezentacje teatralne. Wątpić jednak należy, aby te były liczne i znalazły ochoczych widzów.

z Rygi dnia 23 Stycznia.

Ostatni przejazd N. Cesarzowy Elżbiety przez miasto tutejsze, oznaczony był nową dobroczynności ofiarą. Najjaśniejsza Pani już po drugi raz rozkazała wyliczyć z kassy swojej dla towarzystwa Patrjotycznego Damskiego 300. Czer: Złł: i summę takową wręczyła Margrabinej Pauluzi, aby przez pomienione towarzystwo użytą została na wsparcie chwalebnych i tchnących prawdziwą miłością ludzkości jego zamiarów.

z Tyflic dnia 22 Grudnia.

Dnia 12 b. m. był tu mróz dochodzący 7 stopni Reaumura; jest to osobliwość wcale tu rzadka.

z Astrachanu dnia 2 Stycznia.

Tegoroczna nadzwyczajna w naszej strefie zima, poczęła się tu pierwszych dni Listopada, i trwa dotychczas stałą. Mrozy przechodziły już 20 stopni; śniegu zaś tak jest wiele, jak prawie nigdy nie doświadczano, i pomimo już tak znaczną ilość, za każdém ulżeniem zimna, pada w obfitości. Zimy podobnej nikt niepamięta w tych stronach. Koczujące po stepach tutejszych narody, tracą niezmiernie wiele bydła.

Ruski Inwalid umieścił następującą wiadomość:

Nowe przykłady poświęcenia się kobiet na spalenie, w Indjach wschodnich.

Wiadomo że rząd Wielkiej Brytanji w kolonjach wschodnio Indyjskich osądził za rzecz przyzwoitą i odpowiednią polityce swojej niewzbraniać arbitralnie poświęcania się kobiet owdowiałych do spalenia na jednym stosie z ciałem mężów swoich; stara on się tylko utrudniać ile możności dokonania tego zwyczaju przez uboczne środki. Tym końcem postano-

wiono, że każdej podobnej ofiary wykonanie, poprzednio policji miejscowej doniesione być ma, by ta przez ajentów swoich była w stanie powziąść dokładną wiadomość, że poświęcająca się na ogień niewiasta, czyni to z własnego dobrowolnego namysłu a nie z żadnej namowy, w takim razie używają wszelkich środków odprowadzenia nieszczęsnej ofiary od jej przedsięwzięcia, nieszczędząc nawet obietnic, i datków. — Nadto jest zawsze wyznaczona Kommissja której powinnością być exekucji przytomną, ażeby na przypadek odstąpienia poświęcającej się od przedsiewziętego zamysłu niedozwalać bałwochwalczym kapłanom nawrócenia jej przez namowy, ktorym stan ich duchowny wielką daje powagę. Mimo tego, zwyczaj palenia się niewiast, zbyt jest zakorzeniony i stał się charakterem narodowym, ażeby sposób zapobieżenia mu przez Anglików używany, mógł być skuteczny. Najnowsze wiadomości z Indji wschodnich potwierdzają to.

Ostatnie tego rodzaju przypadki godne są uwagi, już to dla stałości poświęcających się nieszczęśliwych ofiar, już to dla okoliczności, które towarzyszyły im. — Dwie żony doktora Nil-bazar, pierwsza lat 23, druga najwięcej lat 17 mająca, pomimo wszelkich przełożeń, niedały się odwieść od raz przedsięwziętego zamiaru. Po daremnych usiłowaniach widziała się nakoniec policja zniewoloną do pozwolenia im ginąć w płomieniach stosu, na którym ciało zmarłego spalone być miało. Położono tylko warunek, ażeby stos po złożeniu na nim martwych zwłoków nieboszczyka, pierwej podpalony został i to ręką własną żon, nim one wstąpią na niego. Mniemano, że tym sposobem widok płomieni przejmie ich obawą najsroższych męczarni, na które się poświęciły, lecz bezskutecznie. Poznali to bramini, i początkowo niechcieli zezwolić, składając się, iż w podobnem postępowaniu zachodzi odstąpienie wiekami i prawem utwierdzonego zwyczaju, lecz niemogąc nic wskórać a widząc stale zdecydowane niewiasty, przystali nakoniec. — Przygotowano stos ogromny, obłożono go róznemi palnemi materjałami i złożono na nim zwłoki zmarłego. Co za widok okropny boleścią wszystkich przytomnych Europejczyków przejmujący! Zaledwie wzniosły się płomienie, gdy starsza z żon nieboszczyka, postępując zwolna bez zadrżenia ku stosowi, rzuciła się w pośród szerzącego ognia. Za jej przykładem pospiesza młodsza, lecz nim padła ofiarą nieszczesnej ślepoty, obraca się do przytomnych i te przemawia słowa: „Widzieliście jak pierwsza żona męża mego wypełniła powinność swoją. Patrzcie teraz jak i ja jej zadość uczynić potrafię, a jeżeli niechcecie ażeby przekleństwa nasze obarczały was, przestańcie odtąd odwodzić Indostańskie niewiasty od poświęcenia się płomieniom.” To rzekłszy, znikła w płomieniach.

Druga tejże okropności scena, miała miejsce po śmierci zmarłego niedawno na ospę, Raja Neapolu. Wiadomo że wbrew wszelkiem usiłowaniom Rządu Angielskiego Indjanie szczepienia ospy przyjąć niechcą. — W dzień nieszczęsnej uroczystości, Rezydent z całym swym orszakiem przybrany w żałobę, udał się pieszo w miejsce ofiary. Stos już był przygotowany na bagnistym gruncie wysepki na rzece Banimati, której woda za świętą miana, z jednej strony mury kościoła Pusputnah, z drugiej strony sam stos oblewała. Przy wstępie do swiątyni przyjął Rezydenta i otaczających go Anglików, Raj Guru czyli Arcykapłan, starzec wieku podeszłego siwizną okryty. Zalany był łzami, i uwiadomił Rezydenta że jedna z Rais czyli żon Raja, tegoż nałożnica i

kilka niewiast domowych, postanowiły skończyć życie w płomieniach zwłoki nieboszczyka pochłonąć mających. — Wskazał Anglikom miejsce skąd się przypatrywać mieli, i ubolewając nad nieszczęśliwą ofiarą, udał się do wykonania obowiązków urzędowania swego. — W bojaźliwem oczekiwaniu patrzeli Anglicy na stos okropny, gdy odgłos Sankha czyli trąbki z muszli wyrobionej, przerwał smutne milczenie dając znać o nadchodzącej procesji. Szesnasto-letnia Rani, kobieta prześlicznej urody, wspaniała i ujmująca pierwsza pokazała się. Zdjęła z siebie wszystkie ozdoby i zarzuciła na piersi obszerną zasłonę. Otaczającym ją braminom, krewnym i służącym, rozdała klejnoty, słonie, konie, wonie rozmajte i ubiory swoje, a przemówiwszy cicho słów kilka do stojących obok niej bliższych swych krewnych, weszła na stos i tam usiadłszy, głowę nieboszczyka na łonie swojem oparła. Za nią postąpiła reszta niewiast i w oka mgnieniu stos ogarnęły płomienie, które ją żywą jeszcze, przed wzrokiem przytomnych na zawsze zakryły.

Hiszpanja.

z Madrytu dnia 2 Lutego.

(z Listów prywatnych).

Odebraliśmy spis imienny trzynastu spiskowych, straconych na dniu 19 Stycznia w Walencji we dwadzieścia i cztery godzin po wydanym wyroku. Wyrok przewiduje nawet przypadek choroby Kata: winowajcy mieli być w tym razie rozstrzelani. Zdaje się jednak, iż Kat miał dostateczne siły do wykonania tego strasznego obowiązku, i że powieszonemi zostali. Wojskowym obdarto wprzód wyłogi i inne znaki. Jenerał Elio wyznaczył sam miejsce spełnienia wyroku. Trzech z obwinionych, przeciw którym brakło dowodów, skazanemi zostali na galery; co do innych, śledztwo dotąd jeszcze nie ustało. — Nie można do tej chwili z pewnością wiedzieć, jaka była natura i cel spisku. Między skazanemi, znajduje się jeden tylko Oficer, Podpułkownik Vidal, i dwóch podoficerów z pułku Kiryssjerów Królewskich. Wszyscy inni są Urzędnikami Cywilnemi, albo rolnikami, albo Kupcami, jeden służący i t. d.

Odezwa Jenerała Elio, sprawia zamięszanie i niespokojność: zamiast zapewnienia mięszkańców iż spisek przytłumionym już został przez śmierć celniejszych winowajców, oznajmia owszem, iż spiskowi rozproszeni są po całém Królestwie. — W Walencji panuje spokojność podobna do odurzenia. Zakazano wszystkim noszenia mieczy przy boku. Dziwią się powszechnie, że pomiędzy spiskowemi znalazło się trzech rolników, a raczej prostych ogrodników, obwinionych o zbrodnią stanu, i jako tacy straconych.

Nie wiemy nic o stanie naszych osad w Ameryce. Od Sierpnia, nie słyszeliśmy ani słowa o Vice-Królu Mexykańskim; o Vice-Królu Peru od Miesiąca Kwietnia, a o Jenerale Morillo, od roku już nie masz tu żadnej wzmianki.

Słychać o nastąpić mającym powrocie do Kraju Jenerała Renovales, który ma walczyć za sprawę Króleską w Ameryce południowéj. Dzienniki Angielskie zawierają odezwę tego Jenerała, w której żałuje dawnych postępków. Podobno Minister Dworu Naszego w Londynie, Xiąże San Carlos, nawrócił go do powinności. Dziwną zdawałoby się rzeczą, gdyby ten Naczelnik Spisku powrócić miał do łaski Króleskiej w chwili, kiedy współwinowajcy jego, straconemi zostali.

Nie czynię żadnej wzmianki o bandach które prawie cały Kraj pustoszą, ponieważ to nie jest dla nas nowością: przy-

zwyczailiśmy się już do tego złego, które u nas nie ma już żadnego wpływu na spokojność publiczną.

W Kadyxie nic nie zaszło nowego. Oczekują dotąd na statki przewozowe, bez których wyprawa przedsięwziętą być nie może.

Niemcy.

z Wiednia dnia 17 Lutego.

Poseł Perski opuścić ma wkrótce stolicę tutejszą. Zostawia Synowca swojego Mirza Abdul Hussein Chan, który ma zlecenie odebrać dary, jakie podobać się będzie Dworowi naszemu, na znak trwałej przyjaźni Szachowi Persji przesłać.

— Po wyjeździe NN. Cesarstwa, panuje tu zupełne milczenie, które długo bardzo trwać będzie, ponieważ jak się dowiadujemy, Cesarz Jmć dłużej w podróży zabawi, niżeśmy się spodziewali.

— Zaniedbane twierdze w okolicach Medjolanu i Wenecji, mają być wzmocnione. W Galicji przedsięwziąść ma Rząd założenie nowej twierdzy.

— Podług doniesień z Presburga, zdarzył się tam niedawno rzadki widok. Widziano całą osadę Cyganów, składającą się z sta osób przeszło, która na 17stu wozach przybyła. Mężczyzni mieli po większej części przy odzieży srebrne guziki, zdawali się posiadać dosyć pieniędzy; ale ich dzieci według zwyczaju, były na wpół nagie. — Rząd rozkazał im natychmiast powrócić tam, zkąd przybyli.

Ameryka.

z Nowego Jorku. 10 Stycznia

Przed kilką tygodniami, zdarzył się w Georgji wypadek następujący: Pewien Amerykanin zakupiwszy w Charleston na targu dwudziestu niewolników czarnych, prowadził ich do własnej plantacji. W drodze wstąpił na nocleg do jednego z swoich kolegów. Była to właśnie chwila, kiedy niewolnicy ostatniego powracali od pracy. Jeden z nich poznał pomiędzy przybyłemi żonę, od której przed dwóma laty na brzegach Afryki porwanym został; rzucił się jej w objęcie i długo z radości nie mógł do niej przemówić: widok ten wzruszył wszystkich przytomnych. Właściciel domu człowiek czuły i litościwy, żądał od podróżnego aby kupił od niego nieszczęśliwego męża, albo odprzedał mu żonę, ażeby nierozdzielać tych dwojga nieszczęśliwych. Nie przystał na to podróżny; nie przyjął nawet dwóch czarnych, których mu za jednego dawał. Małżonkowie dowiedziawszy się, iż znów rozdzielić się mają, chcieli okropnem wyrzekaniem wzruszyć okrutnego tyrana; ale na próżno.— Nazajutrz wyprowadził z rana swoich niewolników, obojętny na płacz i narzekanie nieszczęśliwych.

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE, czynione w Warszawie przez Ant: MAGIER

Dnia	Termometr		Barometr			Wiatr	Stan Nieba	Wysokość wody na Wiśle.	
rano.	ciepła	zimna	cale	linje	części li:			łokcie	cale
2. Marca.		4	27	4	6	Południowy.	Snieg.		
3. Marca.		2	2	4	7	Południowy.	Pochmurno.		

Wydawcy odpowiedzialni. Hrabia Kiciński J. Morawski